

Sygn. akt II AKa 146/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Malak

Sędziowie: SSA Danuta Matuszewska

SSA Sławomir Steinborn (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Rejonowego w C. T. K.

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018 roku

sprawy

A. S. (1) s. H., ur. (...) w C.,

J. S. s. H., ur. (...) w C.,

oskarżonych o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 17 stycznia 2018 r., sygn. akt **II K 52/17**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) w punkcie 1 uznaje oskarżonego A. S. (1) za winnego tego, że w dniu 19 maja 2017 r. w C., działając wspólnie i w porozumieniu z J. S. wziął udział w pobiciu D. P., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub innego uszkodzenia ciała naruszającego czynności narządu ciała lub powodującego rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni, przy czym A. S. (1) działając w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu D. P., użył wobec niego siekiery stanowiącej inne podobnie niebezpieczne do noża narzędzie, wyprowadzając nią cios w kierunku głowy D. P., jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zasłonięcie się przez pokrzywdzonego ręką przed tym ciosem oraz interwencję osób trzecich, czym spowodował u D. P. ranę ciętą ręki prawej naruszającą czynności jego narządu ciała na czas do 7 dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 159 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 156 § 1 k.k. w zw. art. 11 § 3 k.k. skazuje go na karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

2) w punkcie 2 podwyższa wymierzoną oskarżonemu J. S. karę do 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

3) uchyla rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 6;

II. utrzymuje zaskarżony wyrok w pozostałej części w mocy;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu A. S. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 maja 2017 r., godz. 16.00 do dnia 17 stycznia 2018 r.;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu J. S. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 maja 2017 r., godz. 16.00 do dnia 17 stycznia 2018 r.;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od opłaty sądowej za obie instancje oraz od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa wydatków za postępowanie odwoławcze i obciąża nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

A. S. (1) został oskarżony o popełnienie czynu kwalifikowanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k., zaś J. S. o popełnienie czynu kwalifikowanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Słupsku wyrokiem z dnia 17 stycznia 2018 r. w sprawie II K 52/17:

1) uznał oskarżonego A. S. (1) za winnego tego, że w dniu 19 maja 2017 r. w C. działając wspólnie i w porozumieniu z J. S. wziął udział w pobiciu D. P., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub innego uszkodzenia ciała naruszającego czynności narządu ciała lub powodującego rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż siedem dni, przy czym A. S. (1) użył wobec pokrzywdzonego siekiery stanowiącej inne podobnie niebezpieczne narzędzie do noża, wyprowadzając nią cios w kierunku głowy D. P., jednak z uwagi na zasłonięcie się przez niego ręką przed ciosem, spowodował u D. P. ranę ciętą ręki prawej naruszającą czynności jego narządu ciała na czas do siedmiu dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 159 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2) uznał oskarżonego J. S. za winnego tego, że w dniu 19 maja 2017 r. w C. działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. (1) wziął udział w pobiciu D. P., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub innego uszkodzenia ciała naruszającego czynności narządu ciała lub powodującego rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż siedem dni, przy czym poprzez kopnięcie D. P. w tułów, spowodował u niego uszczerbek na zdrowiu pod postacią złamania żebra IX po stronie prawej w linii łopatkowej, naruszający czynności narządu ciała pokrzywdzonego na czas powyżej siedmiu dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i skazał go na karę roku pozbawienia wolności.

Wskazany wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku zawiera również rozstrzygnięcia o:

- 1) orzeczeniu wobec oskarżonych tytułem środka karnego na okres 5 lat zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego D. P. na odległość bliższą niż 50 metrów;
- 2) orzeczeniu wobec oskarżonych solidarnego obowiązku zapłaty na rzecz D. P. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 20.000 zł;
- 3) zaliczeniu oskarżonym na poczet orzeczonej kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie,
- 4) zasądzeniu od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Od wskazanego wyroku apelację wniósł oskarżyciel publiczny. Zaskarżył on wyrok w całości na niekorzyść obu oskarżonych, zarzucając mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że czyny oskarżonych nie wyczerpują znamiona zbrodni usiłowanie zabójstwa, a jedynie występku pobicia;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że czyny oskarżonych nie są występami o charakterze chuligańskim;
- 3) obrazę art. 57a § 1 k.k.;

4) orzeczenie rażąco niewspółmiernie łagodnych kar zasadniczych poprzez niedostateczne uwzględnienie przy ich orzekaniu okoliczności zdarzenia, a w szczególności szkodliwości społecznej i chuligańskiego charakteru.

W petitum apelacji oskarżyciel wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- 1) uznanie oskarżonych za winnych czynów zarzucanych im aktem oskarżenia i wymierzenie kar żądanych przez oskarżyciela publicznego przed sądem pierwszej instancji,
- 2) ustalenie, że czyny przypisane oskarżonym przez sąd pierwszej instancji mają charakter chuligański i uzupełnienie kwalifikacji prawnej czynu o art. 57a § 1 k.k.,
- 3) podwyższenie orzeczonych przez sąd pierwszej instancji kar do 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności w odniesieniu do J. S. oraz 5 lat pozbawienia wolności w odniesieniu do A. S. (1).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się częściowo zasadna.

Ustalenia dotyczące zamiaru. Dokonane przez Sąd Okręgowy w Słupsku ustalenia faktyczne dotyczące przebiegu zdarzenia, w którym doszło do pobicia pokrzywdzonego D. P. przez A. i J. S. co do zasady są prawidłowe. Sąd a quo trafnie ustalił rolę poszczególnych uczestników zdarzenia, w tym przede wszystkim to, że J. S. kopnął pokrzywdzonego, czym spowodował jego upadek i złamanie żebra, zaś A. S. (1) nadbiegł i zamachnął się ostrzem siekiery w stronę środka głowy pokrzywdzonego, przy czym cios ten został zablokowany przez pokrzywdzonego, który w stronę zbliżającego się ostrza wyciągnął prawą rękę, co spowodowało, że uderzenie siekierą nastąpiło w jego prawą dłoń. Sąd Apelacyjny podzielił natomiast stanowisko skarżącego, że Sąd Okręgowy wadliwie ustalił kwestię zamiaru, z jakim działał oskarżony A. S. (1).

W orzecznictwie powszechnie akceptowane jest stanowisko, że ustalenia co do zamiaru sprawcy powinny wynikać z analizy całokształtu okoliczności zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych. W sytuacji zaś, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób niebudzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, to jest okoliczności przedmiotowych (zob. wyrok SN z dnia 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03, OSNKW-R 2004, poz. 29; wyrok SN z dnia 3 września 2002 r., V KKN 401/01, LEX nr 74581). Ustalenia co do zamiaru, z jakim działa sprawca przestępstwa, powinna zatem poprzedzać dokładna analiza całokształtu przesłanek zarówno przedmiotowych jego zachowania, jak i tych natury podmiotowej. Znaczenie w tym zakresie mają takie okoliczności jak sposób działania sprawcy, rodzaj użytego przez niego narzędzia, siła i intensywność zadanych ciosów, ich liczba i ukierunkowanie oraz rodzaj spowodowanych urazów i ich umiejscowienie. Okoliczności te nie powinny być oceniane w oderwaniu od tego, jakie było tło i powód zajścia, motywy i pobudki, jakie kierowały sprawcą, jak też bez uwzględnienia tego, jaki był jego stosunek do pokrzywdzonego. Znaczenie ma również osoba samego sprawcy, jego właściwości osobiste i dotychczasowy tryb życia oraz zdolność do oceny sytuacji i przewidywania skutków określonego zachowania się (zob. wyrok SN z dnia 28 czerwca 1977 r., VI KRN 14/77, OSNKW 1978, z. 4-5, poz. 33; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 20 grudnia 2012 r., II AKa 373/12, LEX nr 1283537).

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na następujące elementy stanu faktycznego, dotyczące zarówno okoliczności przedmiotowych, jak i podmiotowych:

- 1) Szereg dowodów wskazuje na dość dynamiczny, by nie rzec gwałtowny przebieg zajścia, w tym zwłaszcza na takie zachowanie oskarżonych. Wystarczy bowiem zwrócić uwagę na utrwalony na zapisach monitoringu miejskiego (k. 124, 125) moment, kiedy pokrzywdzony szybko ucieka w przejście między domami prowadzące w kierunku ul. (...), zaś za nim bardzo szybko biegną obaj oskarżeni. Świadczy to o determinacji oskarżonych, aby schwytać pokrzywdzonego i zrealizować zamierzony cel w postaci odwetu za zwrócenie uwagi A. S. (1) przez pokrzywdzonego.

2) Z relacji świadków, którzy widzieli sam moment zadania ciosu przez A. S. (1), wynika jasno, że oskarżony nabiegł i będąc jeszcze w ruchu zamachnął się siekierą w stronę D. P.. A. S. (2) podała, że „w pewnym momencie na podwórko wbiegł A. S. (1), który biegł z siekierą. Trzymał ją w górze, rozbiegł się i zamachnął w stronę D. P.. Wtedy pan P. dostał w rękę, którą zasłonił głowę.” (k. 119v, k. 452v). Również R. P. wyraźnie zeznała, że „A. S. (1) zamachnął się prawą ręką siekierą. On nadbiegł z lewej strony męża, gdy był twarzą do nadbiegającego mężczyzny.” (k. 448). Zeznania te korespondują z tym, co wskazywał pokrzywdzony. Opisuując przebieg zdarzenia również on mówił o zamachnięciu się przez oskarżonego siekierą w kierunku jego głowy (k. 480, 22).

3) Oskarżony A. S. (1) skierował w stronę głowy pokrzywdzonego zamach ostrzem siekiery, a nie obuchem. Siekiera miała drewniany trzonek o długości 34 cm, zaś metalowa głowica o długości 13,5 cm miała ostrze o szerokości 10 cm (k. 14-15).

4) Uderzenie było skierowane w stronę głowy oskarżonego. W tym zakresie istotne są zeznania pokrzywdzonego, który wprost wskazał, że widział siekierę zmierzającą w stronę jego głowy na wysokości oczu („siekierę widziałem przed swoimi oczami, więc raczej w środek głowy celował” – k. 481).

5) Biegła z zakresu medycyny sądowej, wnioskując na podstawie odniesionych przez pokrzywdzonego obrażeń, wskazała, że rana prawej dłoni pokrzywdzonego była skutkiem urazu mechanicznego, godzącego z niewielką siłą. Należy jednak mieć na względzie, że uderzenie skierowane w głowę pokrzywdzonego zostało zablokowane poprzez wyciągnięcie przez pokrzywdzonego prawej ręki, przy czym do uderzenia siekierą w tę rękę doszło na około 30-40 cm przed osiągnięciem celu (zob. zeznania pokrzywdzonego – k. 481). W efekcie doszło do zatrzymania uderzenia i zranienia dłoni. Oczywistym zatem jest, że wskutek wyciągnięcia przez pokrzywdzonego prawej ręki doszło do zamortyzowania uderzenia. W konsekwencji uderzenie w momencie, kiedy siekiera natrafiła na przeszkodę w postaci dłoni pokrzywdzonego, nie miało jeszcze pełnej siły, jaką osiągnęłoby w momencie uderzenia w głowę. Biegła wyraźnie przyznała, że może ocenić siłę uderzenia tylko na podstawie skutku biologicznego, natomiast wiadomym jest, że wszelkie ruchy obronne mogą tę pierwotną siłę amortyzować (k. 465v).

6) Oskarżony A. S. (1) jest osobą impulsywną. Zarówno w czasie poprzedzającym przedmiotowe zajście, jak i w jego trakcie był on pobudzony. Świadcowie zeznali, że wcześniej kierował on poważne groźby pod adresem J. K. (zeznania K. S. – k. 117v, 450v; zeznania A. S. (2) – k. 119v). Także pokrzywdzony wyraźnie wskazywał, że A. S. (1) w związku z zajściem pod domem J. K. kierował w stosunku do niego groźby między innymi, że „go zajebie”. Groźby musiały być na tyle poważne, że polecił żonie wezwanie Policji. Po tym jak pokrzywdzony i jego żona wyszli do furtki, oskarżony kierował wyzwiska względem żony pokrzywdzonego, a także krzyczał, że pokrzywdzonego „zapierdoli” (k. 479v). Świadek A. S. (2) wskazała, że w trakcie zajścia widać było, że A. S. (1) jest pobudzony i nerwowy. Świadek na podstawie zaobserwowanego dużego pobudzenia oskarżonego czyniła wręcz przypuszczenia, że był on pod wpływem środków odurzających (k. 119v, 452). Sam oskarżony A. S. (1) w swoich wyjaśnieniach przyznał, że problemów z J. K. nie załatwił słownie: „bo mam nerwowy charakter” (k. 290v). Również konfliktu z D. P. nie próbował rozwiązać pokojowo: „bo się zdenerwowałem, miałem emocje” (k. 291). Tę cechę osobowości oskarżonego potwierdza też świadek S. S., która wprost wskazała, że A. S. (1) jest osobą impulsywną (k. 445).

7) Wyłącznie interwencja osób trzecich spowodowała, że A. S. (1) nie mógł kontynuować ataku. Upuścił on siekierę wskutek popchnięcia go przez R. P., którą zabrała siekierę, a następnie został odciągnięty od pokrzywdzonego przez A. B. i T. S.. Świadek R. P. opisała, że po zadaniu uderzenia oskarżony „podskakiwał później cały czas jak pajac” (k. 448v), co z jednej strony świadczy o poziomie pobudzenia oskarżonego, z drugiej zaś może wskazywać, że oskarżony wcale dobrowolnie zamierzał zakończyć ataku na pokrzywdzonego.

O ile zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że w świetle całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy nie można z całą pewnością przyjąć, że oskarżeni działali z zamiarem ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego D. P., to w ocenie Sadu Apelacyjnego ustalenie, że oskarżony A. S. (1) działał wyłącznie z zamiarem pobicia i spowodowania obrażeń ciała, budzi zasadnicze zastrzeżenia. Wprawdzie w świetle okoliczności przedmiotowych sprawy można przyjąć, że groźby pozbawienia życia kierowane przez oskarżonych pod adresem pokrzywdzonego nie muszą

świadczyć jeszcze o tym, że działali oni w zamiarze pozbawienia go życia, to już w żaden sposób nie przekonują wyjaśnienia oskarżonych, że zamierzali oni jedynie nastraszyć pokrzywdzonego. Oskarżeni udali się bowiem celowo na poszukiwanie pokrzywdzonego, a następnie gdy go zauważyli na ulicy, rzucili się za nim w pogoń. J. S. zaatakował pokrzywdzonego kopnięciem, a następnie A. S. (1) zadał uderzenie utrzymaną przez siebie w ręku siekierą.

Przywołane powyżej okoliczności – oceniane globalnie i we wzajemnym powiązaniu – świadczą w ocenie Sądu Apelacyjnego, że oskarżony A. S. (1) działał z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, opisanego w art 156 § 1 k.k. Podkreślić tu należy przede wszystkim, że oskarżony wykonał zamach i skierował cios ostrzem siekiery w stronę głowy pokrzywdzonego. Wyłącznie interwencja pokrzywdzonego przeszkodziła w realizacji tego zamiaru. Jednocześnie cios wymierzony był w przednią część głowy – w twarz, gdzie znajdują się istotne dla życia i zdrowia organy, takie jak oczy i nos. Sąd Apelacyjny podziela prezentowane w orzecznictwie stanowisko, że nie trzeba wiele doświadczenia, aby wiedzieć, że uderzenie siekierą w głowę powoduje lub może spowodować co najmniej ciężkie obrażenia ciała. Każdy przeciętny człowiek posiadający chociażby podstawowe wiadomości wyniesione ze szkoły w zakresie anatomii człowieka, jest w stanie przewidzieć, że uderzenie w głowę jakimkolwiek niebezpiecznym narzędziem, a w szczególności siekierą, może spowodować co najmniej rozległy uraz, a nawet doprowadzić do śmierci (zob. wyrok SA w Szczecinie z dnia 21 maja 2015 r., II AKa 70/15, LEX nr 1979581).

W tym kontekście warta przywołania i zaakcentowania jest reakcja naocznego świadka, który widział wyprowadzenie przez oskarżonego A. S. (1) zamachu siekierą w stronę głowy pokrzywdzonego. R. P. opisywała, że przeraził ją widok oskarżonego z siekierą w ręku skierowaną w kierunku jej męża (k. 36). Gdy oskarżony zamachnął się na pokrzywdzonego siekierą w głowę, krzyknęła do niego: „co ty robisz? człowieka chcesz zabić” (k. 447). Jak z tego wynika, dla tego świadka było oczywiste, że uderzenie zadane przez oskarżonego może doprowadzić do poważnych konsekwencji, w tym nawet do śmierci pokrzywdzonego.

Z uwagi m.in. na stwierdzoną przez biegłą z zakresu medycyny sądowej siłą uderzenia siekierą nie można bezspornie przyjąć, że oskarżony A. S. (1) działał z zamiarem pozbawienia oskarżonego życia. Siła uderzenia z oczywistych względów mogła być trudna dla oceny przez osoby obserwujące zdarzenie, co mogło prowadzić je do wniosku, że oskarżony zamierza zabić pokrzywdzonego. Należy jednak uznać, że było to wyolbrzymione wrażenie, spowodowane emocjami, faktem że pokrzywdzony jest mężem świadka oraz dynamicznym przebiegiem zajścia.

W orzecznictwie słusznie wskazuje się, że przyjmowanie tzw. zamiaru ogólnego przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu wymaga, gdy chodzi o art. 156 § 1 k.k., aby zamiar sprawcy obejmował nie jakiegokolwiek naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia, ale w aspekcie choćby ewentualnym ciężki uszczerbek na zdrowiu, w tym wynikający np. ze sposobu działania sprawcy (zob. wyrok SN z dnia 13 stycznia 2011 r., II KK 188/10, OSNKW 2011, z. 2, poz. 17). Skierowanie uderzenia siekierą w stronę środka głowy pokrzywdzonego, w jego twarz, musi zostać odczytane – w kontekście pozostałych wskazanych powyżej okoliczności dotyczących zdarzenia i osoby oskarżonego – jako świadczące o działaniu oskarżonego z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie ma bowiem żadnych racjonalnych podstaw do przyjęcia, że oskarżony znajdując się w ruchu, bowiem dobiegał do pokrzywdzonego przewróconego chwilę wcześniej przez J. S., wykonując zamach w celu wyprowadzenia uderzenia, gdy jednocześnie istnieje również możliwość zmiany miejsca położenia pokrzywdzonego, miał możliwość z jednej strony precyzyjnego miarkowania siły, z jaką ostrze uderzy w głowę pokrzywdzonego, z drugiej zaś zadania ciosu w dokładnie wybraną część głowy, w przypadku której nie dojdzie – przy założeniu działania z siłą, która nie jest znaczna – do spowodowania poważnego uszkodzenia ciała. Tym samym oskarżony zadając cios siekierą w głowę, musiał – jako dorosły człowiek dysponujący co najmniej przeciętnym doświadczeniem życiowym – liczyć się z tym, że w ten sposób może spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego. Nie wymaga szczególnej wiedzy, że uderzenie siekierą w twarz może spowodować uszkodzenie oka i pozbawienie zaatakowanej osoby wzroku, czy też złamanie kości głowy i uszkodzenie mózgu. Wystarczyłoby bowiem, aby pokrzywdzony nie zareagował w porę na zmierzające w kierunku jego głowy ostrze siekiery, aby uderzyła ona w jego twarz i spowodowała uszkodzenia głowy, w tym choćby uszkodzenie oka. Sąd Okręgowy zbyt przywiązał się do ustalenia wynikającego z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, że zadane przez oskarżonego A. S. (1) uderzenie miało niewielką siłę, pomijając inne okoliczności stanu faktycznego. Tymczasem już sama biegła stwierdziła, że skutki ciosu zadanego siekierą zależą od okolicy ciała, w

którą ten cios godziłby oraz jego siły. W tym kontekście trzeba podkreślić, że oskarżony nie miał możliwości zarówno precyzyjnego określenia części głowy, w którą zada cios i w związku z tym ominięcia kluczowych narządów, jak też precyzyjnego miarkowania siły ciosu, skoro sam był w ruchu, a jednocześnie napędzany był przez negatywne względem pokrzywdzonego emocje, w tym żądze odwetu. Poziom tych emocji musiał być wysoki, skoro jeszcze po interwencji osób trzecich, oskarżony nadal był pobudzony, o czym świadczy opisane przez świadka R. P. podskakiwanie. Widok rany zadanej w rękę pokrzywdzonego nie wywołał u niego żadnej refleksji, czy opamiętania się. Należy jednocześnie zgodzić się ze skarżącym, że skoro cios został przechwycony gestem obronnym na ok. 30-40 cm przed osiągnięciem zamierzonego celu, to gdyby do osiągnięcia tego celu jednak doszło, to siła uderzenia byłaby większa niż stwierdzona przez biegłą. Warto tu przypomnieć, że w chwili zadawania ciosu pokrzywdzony znajdował się w pozycji pólśiedzącej, zaś oskarżony dobiegł, a więc znajdował się w pozycji stojącej. Wynika z tego, że cios został zadany z zamachem, którego kierunek przynajmniej w ostatniej fazie był z góry ku dołowi. Trafnie więc zauważył skarżący, że w ostatniej fazie uderzenia, kiedy siekiera opada z góry na głowę, uderzenie nabrałoby pędu, a więc siła uderzenia niewątpliwie wzrosłaby. Stwierdzona przez biegłą siła uderzenia nie może zatem mieć charakteru okoliczności przesądzającej o zamiarze, z jakim działał oskarżony A. S. (1).

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że uznał oskarżonego A. S. (1) za winnego tego, że w dniu 19 maja 2017 r. w C., działając wspólnie i w porozumieniu z J. S. wziął udział w pobiciu D. P., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub innego uszkodzenia ciała naruszającego czynności narządu ciała lub powodującego rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni, przy czym A. S. (1) działając w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu D. P., użył wobec niego siekiery stanowiącej inne podobnie niebezpieczne do noża narzędzie, wyprowadzając nią cios w kierunku głowy D. P., jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zasłonięcie się przez pokrzywdzonego ręką przed tym ciosem oraz interwencję osób trzecich, czym spowodował u D. P. ranę ciętą ręki prawej naruszającą czynności jego narządu ciała na czas do 7 dni, kwalifikując to przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. jako przestępstwo z art. 159 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 13 lipca 2017 r.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje natomiast podstaw do przyjęcia nie tylko, że z zamiarem pozbawienia pokrzywdzonego życia, jak postuluje to skarżący, ale również że z zamiarem spowodowania opisanego w art 156 § 1 k.k. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego działał również oskarżony J. S.. Należy bowiem wskazać, że wprowadzie to ten oskarżony wychodząc z bratem na poszukiwanie D. P. zabrał z domu siekiere, jednak w momencie, gdy zobaczył na ulicy pokrzywdzonego, oddał siekiere bratu i dopiero wówczas podjął pościg za pokrzywdzonym. Brak jest zaś jakichkolwiek danych, które pozwalałyby przyjąć, że takie zachowanie oskarżonych było wynikiem przyjętego przez nich podziału ról, a J. S. choćby w dorozumiany sposób akceptował zachowanie A. S. (1) polegające na zadaniu ciosu siekiere. Oskarżeni konsekwentnie zaprzeczali, aby czynili między sobą jakiegokolwiek ustalenia w tym zakresie, a na ich istnienie nie ma również innych dowodów. Również z uwagi na dynamiczny charakter zdarzenia należy uznać, że zachowanie A. S. (1) było ekscesem, którego J. S. nie obejmował swoim zamiarem.

Wymiar kary. W pierwszej kolejności należy wskazać, że nie są w ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne zarzuty skarżącego dotyczące braku ustalenia przez Sąd a quo, że czyny przypisane oskarżonym stanowią występki o charakterze chuligańskim. Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 115 § 21 k.k. jest nim występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego. Oczywistym w świetle treści tego przepisu jest, że jedynie występki mający wszystkie wskazane w art. 115 § 21 k.k. cechy konstytutywne występku o charakterze chuligańskim może być za taki uznany. Wystąpienie in concreto tylko jednej z tych cech lub niektórych z nich do tego nie wystarcza (zob. J. Majewski (w:) W. Wróbel, A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2016, teza 3 do art. 115 § 21; wyrok SN z dnia 7 maja 1974 r., Rw 236/74, OSNKW 1974, nr

9, poz. 176). Przepis art. 115 § 21 k.k. wymaga, aby zachowanie sprawy występku chuligańskiego stanowiło wyraz rażącego lekceważenia przez sprawcę porządku prawnego. Jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, o okazaniu przez sprawcę rażącego lekceważenia porządku prawnego wolno mówić tylko wówczas, gdy popełnienie występu publicznie i bez powodu (z oczywiście błahego powodu) stanowi wyraz względnie trwałego negatywnego nastawienia sprawcy do tego porządku. Stąd też na ogół nie będzie podstaw do kwalifikowania jako chuligańskiego występu popełnionego wprawdzie publicznie i bez powodu (z oczywiście błahego powodu), ale przez sprawcę, który nie wykazywał dotąd swą postawą negatywnego stosunku do obowiązującego porządku prawnego (zob. J. Majewski (w:) W. Wróbel, A. Zoll (red.), Kodeks..., teza 13 do art. 115 § 21). Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw od uznania, aby oskarżeni J. S. i A. S. (1) wykazywali takie utrwalone lekceważenie dla porządku prawnego. Sam fakt uprzedniej karalności J. S., zwłaszcza w sytuacji, gdy w ostatnich latach doszło do stabilizacji jego zachowania, czy też wywoływanie awantur domowych przez A. S. (1) i odmowa podjęcia leczenia odwykowego, nie są jeszcze równoznaczne z takim utrwalonym negatywnym nastawieniem do porządku prawnego.

Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił natomiast stanowisko oskarżyciela co do tego, że obu oskarżonym wymierzono kary rażąco łagodne. Ma bowiem rację skarżący, że biorąc pod uwagę okoliczności przedmiotowego zdarzenia oraz osoby oskarżonych, wymierzone kary nie realizują zarówno celu w postaci prewencji generalnej, jak i prewencji szczególnej. Czyny przypisane oskarżonym cechują się znacznym (czyn J. S.) i wysokim (czyn A. S. (1)) stopniem społecznej szkodliwości. Zachowanie oskarżonych było zaś wysoce naganne nie tylko z tego powodu, że spowodowało uszkodzenie ciała pokrzywdzonego i w poważnym stopniu zagrażało jego zdrowiu, ale również ze względu na fakt, że oskarżeni podjęli swoje działania w sposób publiczny, wychodząc w środku dnia na ulice miasta i poszukując pokrzywdzonego, aby zrealizować na nim swój zamiar odwetu. Ich zachowanie było niczym nieuzasadnioną reakcją na społecznie pożądane działanie pokrzywdzonego, który stanął wcześniej w obronie osoby zaatakowanej przez A. S. (1) i zwrócił mu uwagę na jego niewłaściwe zachowanie. Z tego względu należy przyznać rację skarżącemu, że wymogi prewencji generalnej przemawiają za tym, aby został wysłany czytelny sygnał, że takie zachowania spotykają się z surową reakcją. Trafnie wskazuje się, że istota prewencyjnego oddziaływania kar polega na wpływaniu na kształtowanie się postaw moralnych organizujących społeczeństwa, wiarę w nie i ufność w celowość przestrzegania norm systemu te tworzących (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 14 lutego 1991 r., II AKr 3/91, KZS 1991, z. 3, poz. 8). Z uwagi na okoliczności działania oskarżonych w ocenie Sądu Apelacyjnego istnieje właśnie potrzeba takiego ukształtowania wymierzonej im kary. Zarówno potencjalni sprawcy takich zachowań, jak i osoby, które znajdują się w sytuacji, w jakiej znalazł się D. P., powinny mieć świadomość, że czyny takie, jak czyny oskarżonych, spotkają się z surową reakcją. W przeciwnym razie na próżno byłoby oczekiwać budowania społeczeństwa składającego się z aktywnych obywateli, którzy nie są obojętni na los innego człowieka, wykazują empatię względem osób zaatakowanych i mają poczucie konieczności reakcji na zło widziane na ulicy.

Również względy prewencji indywidualnej wymagają, aby oskarżeni mieli świadomość niezwykle szkodliwego charakteru swojego działania i w żadnym razie nie mogli odczytać wydanego wobec nich wyroku jako pobłażania takim zachowaniom. Okoliczności zdarzenia jednoznacznie wskazują bowiem, że oskarżeni działali w poczuciu bezkarności, skoro w środku dnia wyszli na ulice miasta, aby szukać pokrzywdzonego, zabrali ze sobą niebezpieczny przedmiot, jakim jest siekiera, a przeszkody dla podjęcia przez nich ataku na pokrzywdzonego nie stanowiło to, że w pobliżu znajdowały się inne osoby, a w każdej chwili mogły pojawić się kolejne.

Jeśli idzie o czyn popełniony przez A. S. (1) na podkreślenie zasługuje również fakt, że spowodowaniu przez niego poważniejszych konsekwencji na zdrowiu pokrzywdzonego zapobiegł przede wszystkim obronny ruch ręką wykonany przez pokrzywdzonego oraz natychmiastowa reakcja osób postronnych.

Wymierzając karę Sąd Apelacyjny miał dodatkowo na względzie okoliczności obciążające oraz te nieliczne okoliczności łagodzące, które zostały ustalone przez Sąd Okręgowy i wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, iż wobec zmienionego opisu czynu przypisanego oskarżonemu A. S. (1) należy na mocy art. 156 § 1 k.k. w zw. art. 11 § 3 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 13 lipca 2017 r.) wymierzyć

mu karę czterech lat pozbawienia wolności. Z kolei kara wymierzona J. S. powinna ulec podwyższeniu do dwóch lat pozbawienia wolności.

W ocenie sądu Apelacyjnego dopiero orzeczone wobec oskarżonych w zmienionym wymiarze kary – z uwagi na charakter i okoliczności ich działania, stopień naruszenia norm społecznych oraz zaprezentowaną ich działaniem postawę – będą w stanie uświadomić im fakt naruszenia obowiązujących norm społecznych, zaś dolegliwość, jaka będzie łączyć się z wykonaniem kary, stanowić będzie na przyszłość bodziec zniechęcający do popełnienia czynów naruszających prawo i uzasadniający przekonanie, że popełnienie przestępstwa się nie opłaca. Wymierzone kary uwzględniają również dyrektywę prewencji generalnej, a zatem odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dają gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości, tworzą atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego i potępienia dla ludzi, którzy to prawo łamią. Fakt ukarania powinien trafić do świadomości ludzi, którzy mogliby podejmować podobne do oskarżonych zachowania, powinni oni bowiem zdawać sobie sprawę z wielkiej szkodliwości tego rodzaju czynów oraz z konsekwencji natury prawnej, jakie z tymi czynami się wiążą.

Zaliczenie okresu pozbawienia wolności w sprawie na poczet orzeczonej kary. Wobec wymierzenia przez Sąd Apelacyjny oskarżonym wyższych kar pozbawienia wolności należało uchylić rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 6 i na nowo dokonać zaliczenia okresu pozbawienia oskarżonych wolności w sprawie na poczet tych kar. Sąd Apelacyjny na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu A. S. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 maja 2017 r., godz. 16.00 do dnia 17 stycznia 2018 r., zaś oskarżonemu J. S. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 maja 2017 r., godz. 16.00 do dnia 17 stycznia 2018 r.

Mając na uwadze powyższe i jednocześnie nie dostrzegając okoliczności uzasadniających orzekanie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku.

Koszty procesu. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonych od opłaty sądowej za obie instancje oraz od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa wydatków za postępowanie odwoławcze i obciążył nimi Skarb Państwa. Oskarżeni osiągają bowiem niewielkie dochody (k. 443v), zaś wymiar orzeczonych kar pozbawienia wolności powoduje, że z uwagi na konieczność ich odbycia przez pewien okres czasu oskarżeni będą posiadali ograniczone możliwości zarobkowe. Oskarżeni nie mają również majątku, zaś J. S. dodatkowo posiada na utrzymaniu małoletnie dziecko. Sąd Apelacyjny doszedł zatem do przekonania, że uiszczenie tych kosztów byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe ze względu na ich sytuację majątkową i wysokość dochodów.